

Istotna rola Targów Krajowych „Wiosna 72”

XXIX Targi Krajowe „Wiosna 72” odbędą się w Poznaniu w dniach od 10 do 16 marca br. Taka decyzja zapadła na spotkaniu kierownictwa Ministerstwa Handlu Wewnętrznego z przedstawicielami przemysłów uczestniczących w nadchodzących targach. Decyzja targowa obejmuje podstawowe branże artykułów żywnościowych i wyrobów powszechnego użytku o łącznej orientacyjnej wartości 38 mld zł. Oferta będzie więc o 1/5 większa w stosunku do „Wiosny 71”.

Wiosenne spotkanie przemysłowców odegra znacznie istotniejszą rolę w poprawie zaopatrzenia rynku, niż kiedykolwiek dotąd. Obecnie bowiem — jak wiadomo — problemy utrwalenia równowagi rynkowej traktowane są jako pierwszoplanowe w naszej działalności ekonomicznej. Dla tego też jasno sprecyzowane zostały kierunki wzmocnienia oddziaływania handlu na politykę zaopatrzeniową w ogóle, a na asortyment i jakość wyrobów w szczególności. Wysyłki te muszą korespondować z podejmowaniem dodatkowej produkcji przez dziesiątki zakładów — zgodnie z listem Sekretariatu KC PZPR i Prezydium Rządu do samorządów robotniczych przedsiębiorstw.

Handel więc — jak stwierdził w rozmowie z dziennikarzem PAP minister Edward Sznajder — aktywnie włączy się do ujawniania możliwości uzyskania od przemysłu ponad planowych, a poszukiwanych przez ludność towarów. Stwierdził też, że maksymalne wykorzystanie mocy produkcyjnych. Zakupy skoncentrowane zostaną na wyrobach najbardziej potrzebnych na rynku, nowoczesnych i dobrej jakości. W toku kontraktów targowych uwzględniane będą właściwe proporcje cenowe w każdej grupie artykułów.

Jedno z novum Targów Wiosennych 1972 — to zaprezentowanie przez spółdzielczość pracy programu rozwoju produkcji chałupniczej, która powinna stanowić do-

Wzrost cen ropy na rynkach światowych

Przedstawiciele sześciu państw należących do organizacji krajów eksportujących ropę naftową (OPEC) i delegacji największych koncernów naftowych świata zachodniego podpisali w czwartek w Genewie porozumienie przewidujące natychmiastowy wzrost o 8,49 proc. cen dotyczących sprzedaży tego surowca. (PAP)

Międzynarodowa konferencja

Teoretyczne problemy frontu narodowego

W Warszawie rozpoczęła 20 bm. obrady międzynarodowa konferencja naukowa, poświęcona teoretycznym problemom frontu narodowego w państwie socjalistycznym.

Konferencja, zorganizowana przez Instytut Nauk Prawnych PAN, otworzył dyrektor instytutu prof. dr Adam Łopata. W imieniu ogólnopolskiego Komitetu FJN uczestników konferencji powitał wiceprezident OK FJN prof. dr Jan Szczepański.

W pracach konferencji biorą udział naukowcy z Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Rumunii, Węgier, Związku Radzieckiego. (PAP)

Odnaczenia państwowe dla działaczy TPPR

Rada Państwa przyznała grupie kilkudziesięciu zasłużonych działaczy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odnaczenia państwowe za szczególne zasługi w krzewieniu idei przyjaźni polsko-radzieckiej. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Natalia Augustin (Katowice), Władysław Orlik (Warszawa), Janina Szymanowska (Kielce) i Tadeusz Tułbicki (Warszawa).

Ponadto 14 osób otrzymało złote krzyże zasługi, 17 — srebrne i 6 — brązowe.

Uroczystość dekoracji odbyła się 20 bm. w siedzibie ZG TPPR w Warszawie. Odnaczenia wręczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR i przewodniczący ZG TPPR — Jan Szydłak, (PAP)

Rozszerzenie polsko-radzieckiej współpracy kulturalnej i naukowej

20 bm. podpisany został w Warszawie plan realizacji umowy o współpracy kulturalnej i naukowej między Polską a Związkiem Radzieckim na lata 1972-1973.

Plan przewiduje dalsze istotne rozszerzenie współpracy między obu krajami we wszystkich dziedzinach nauki, szkolnictwa, kultury i środków masowego przekazu.

Zorganizowanych zostanie w obu krajach szereg imprez kulturalnych i naukowych z okazji 50-lecia powstania ZSRR, Odrodzenia Polski, Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego oraz 500 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika.

W dziedzinie nauki i szkolnictwa nastąpi ożywienie bezpośredniej współpracy między instytucjami w zakresie badań naukowych i wymiany doświadczeń, w tym również współpracy w zakresie nauk społecznych i problematyki ideologicznej. Przewidziana jest współpraca między wyższymi uczelniami, a także w dziedzinie nauczania języków obu krajów, obejmująca m. in. wspólne przygotowanie słowników filologicznych polsko-rosyjskiego i rosyjsko-polskiego. Nastąpi wzrost wymiany osobowej.

Wśród licznych zespołów,

R. Barzel: stanowisko opozycji bez zmian

Przywódca opozycji chadeckiej w NRF Rainer Barzel udzielił wywiadu dziennikowi londyńskiemu „Times”. Stwierdził on, iż opozycja w NRF robi wszystko co w jej mocy by uniemożliwić ratyfikację układów zawartych przez Bonn z ZSRR i Polska. Barzel uciekł się przy tym do argumentu, że układy nie stanowią żadnego rzeczywistego wkładu do odprężenia między Wschodem a Zachodem.

Przywódca opozycji chadeckiej dowodził, iż rząd Brandta pozostaje szereg jednostronnych koncesji.

Zapowiadając sprzeciw wobec ratyfikacji układów, Barzel stwierdził również, że jego partia nie będzie stosować taktyki opóźniającej procedurę ratyfikacyjną. (PAP)

Erozja na Marsie

Dokończenie ze str. 1

wierzchni Marsa spowodowane jest przez erozję wodną — oświadczył rzecznik. Jednak na Marsie wywołane jest to raczej osiadaniami gruntu i erozją spowodowaną przez wiatr.

Jedną z kamer „Marinera” uległa ostatnio drobnej awarii, jednak zdaniem naukowców nie wpłynęło to na jakość zdjęć. (PAP)

„Stefan Batory” wyruszył w rejs

W kolejną podróż oceaniczną wyruszył 20 bm. z Gdyni do Nowego Jorku polski transatlantyk „Stefan Batory”. Na jego pokładzie znajduje się ponad 600 pasażerów. (PAP)

Dziś pierwszy raz Informacyjny opracował Jerzy Walasek.

Nowa huta w Zabkovicach-Łosieniu

Perła polskiej metalurgii

Konferencja prasowa rzecznika rządu

Realizując jedno ze szczególnie ważnych postanowień VI Zjazdu partii, Prezydium Rządu podjęło 7 bm. decyzję o budowie w Zabkovicach-Łosieniu w pow. będzińskim nowej, potężnej huty „Centrum”. Będzie ona produkować rocznie 4,5 mln ton stali, 4 mln ton półfabrykatów, które następnie przerabiane będą na gotowe, wysokiej jakości wyroby w walcowniach i wydziałach przetwórczych hut woj. katowickiego.

Ekonomiczne i społeczne przesłanki tej ważnej decyzji przedstawiono 19 bm. na ogólnopolskiej konferencji prasowej, zorganizowanej przez ministra przemysłu ciężkiego Włodzimierza Lejczaka i rzecznika prasowego rządu — Włodzimierza Janiurka.

Huta w Zabkovicach-Łosieniu — powiedział wicepremier Franciszek Kaim — przejmie produkcję małych wyrobów nie ekonomicznych pieców, pracujących w starych, ciasnych hutach śląskich.

Zamiast kilkunastu wielkich pieców, zużywających duże ilości koksu na tonę surowki wybudowane zostaną dwa wielkie piece o objętości 3,2 tys. m sześciu, zamiast kilkudziesięciu martenów — trzy potężne konwertory tlenowe. Wygaszanie starych zapalających atmosferę w gęsto zaludnionym regionie GOP-u, agregatów przyniesie wreszcie wyraźną poprawę warunków życia mieszkańców tej największej w Polsce aglomeracji przemysłowej.

Na konferencji podano, że huta w Zabkovicach-Łosieniu ma rozpocząć produkcję w 1976 r., a więc za 4 lata. Pełne zakończenie budowy przewidziane jest na rok 1978. Zakłada się daleko idącą współpracę polskich i radzieckich organizacji projektowych przy opracowywaniu dokumentacji huty.

Budowa tego obiektu pochłonie — jak się szacuje — ok. 25 mld zł. (PAP)

N. Ceausescu przyjął I. Jakubowskiego

Jak poinformowała agencja Agerpres, 19 bm. sekretarz generalny Rumuńskiej Partii Komunistycznej, przewodniczący Rady Państwa SRR, Nicolae Ceausescu, wraz z przewodniczącym Rady Ministrów Rumunii, Ionem Gheorghe Maurerem, przyjął naczelnego dowódcę zjednoczonych sił zbrojnych państw — członków Układu Warszawskiego, marszałka Związku Radzieckiego, Iwana Jakubowskiego.

Spotkanie przebiegało w serdecznej, partyjnej atmosferze. (PAP)

Przemysł ciężki dla kraju

Dokończenie ze str. 1

niowe, nożyki do golenia („Pol silver”), oraz nowe — „Karaty”, nierdzewne nakrycia stołowe oraz lodówki „Silesia”, które gruntownie zmodernizowano, zwiększając ich pojemność do 220 litrów. Przemysł ciężki zaspokaja obecnie zapotrzebowanie handlu na wszystkie niemal najważniejsze artykuły. Niepełne tylko było i jest jeszcze nadal, zaopatrzenie rynku w wyroby hutnicze mimo że dostawy ich wzrosły w ubr. o ponad 50 tys. ton, a w tym roku ulegną dalszemu zwiększeniu.

Uzyskany w minionym roku poziom produkcji rynkowej pozwala na zaspokojenie zgłoszonych przez handel, rosnących potrzeb, również w 1972 r. Wartość tegorocznych dostaw rynkowych z przemysłu ciężkiego wyniesie 11,7 mld zł. Plan I kwartału przewiduje do starczenia do handlu wyrobów wartości 2,9 mld zł, tj. o 200 mln zł więcej niż w analogicznym okresie ubr.

Nastąpi dalsze zwiększenie dostaw, szczególnie poszukiwanych wyrobów. W ciągu 3 pierwszych miesięcy br. handel otrzymał m. in. ok. 30 tys. kuchni gazowych z piekarnikami i 45 tys. kuchni węglowych, 49 tys. pralek elektrycznych, 30 tys. pieców ogrzewczych, 325 tys. m kw. grzejników co. Na rynku znajduje się ok. 7 mln sztuk na czynniki emaliowanych i ponad milion sztuk naczyń aluminiowych,

5,3 mln nierdzewnych nakryć stołowych, 1,1 mln sztuk armatury domowej. Przemysł zapewnia również dalszy postęp w zaopatrzeniu rynku wiejskiego w różnego rodzaju narzędzia i sprzęt niezbędny dla zwiększenia produkcji rolnej, zwłaszcza hodowl. Zakłada się m. in. dalszy wzrost dostaw łańcuchów gospodarskich (1,9 mln sztuk w I kwartale br.), siatek ogrodzeniowych, drutów kolczastych i ocynkowanych, widel, haków i innych wyrobów.

Obecnie zakłady tego przemysłu szukają dodatkowych możliwości zwiększenia dostaw na rynek — zgodnie z listem Sekretariatu KC i Prezydium Rządu. Na pewno znajdą sposoby na uatrakcyjnienie produkcji wyrobów dla ludności.

Niezależnie od tego w br. zmodernizuje się wiele artykułów rynkowych i wprowadzi do obrotu nowe wzory naczyń kuchennych, nakryć stołowych. Nastąpi szybki rozwój produkcji wyrobów z grupy „1001 drobiazgów”. Już pod koniec ubr. zakłady przemysłu ciężkiego przystąpiły do produkcji ponad 20 spośród interesujących nowości, jakie zaprezentowano na wystawie „Domgos” na Targach Krajowych „Jesień 1971”. Znajdują się wśród nich m. in. łopatkę do odwracania kotletów, specjalne łyżeczki do karmienia niemowląt, nożyki do owoców cytrusowych, widelczyki-szpikulce i inne tego rodzaju potrzebne w każdym gospodarstwie domowym wyroby. (PAP)

Obrady Państwowej Rady Informatyki

Roboczą działalność rozpoczęła Państwowa Rada Informatyki, powołana przez premiera we wrześniu ub. roku. 20 bm. w Warszawie odbyło się pierwsze jej posiedzenie, które prowadził przewodniczący KNIiT oraz Państwowej Rady Informatyki — prof. Jan Kaczmarek. W obradach uczestniczyło 40 wybitnych informatyków, naukowców i działaczy gospodarczych, będących członkami Rady.

Na posiedzeniu omówiono m. in. plan rozwoju informatyki na rok bieżący i zapoznano się z pracami Krajowego Biura Informatyki. Wskazano, że obecny niedorozwój sieci telekomunikacyjnej może zdecydować o zahamowaniu kompleksowego rozwoju krajowego systemu informacyjnego.

Zdecydowano utworzyć w ramach rady trzy zespoły robocze, które mają zająć się zagadnieniami środków materialnych informatyki (maszyn, środki łączności, oprogramowanie itp.), organizacją i opracowywaniem koncepcji systemów informatycznych oraz problemami szkolenia i przygotowania kadr. (PAP)

24 bm w Warszawie

Spotkanie studentów z 60 państw

Ponad 60 narodowych związków studenckich z całego świata weźmie udział w międzynarodowym spotkaniu studentów, które rozpocznie się 24 bm. w Warszawie.

Tematem obrad międzynarodowego spotkania studentów, którego organizatorem i współinicjatorem jest ZSP, będą sprawy bezpieczeństwa i współpracy na kontynencie europejskim. (PAP)

Brytyjska polityka okrucieństw

Oświadczenie więźniów obozu koncentracyjnego w Irlandii Płn.

Dziennik „Prawda” opublikował w czwartek reportaż swego specjalnego wysłannika J. Jasniewa z Ulsteru. Korespondentowi udało się odwiedzić obóz koncentracyjny Long Kesh, gdzie rozmawiał z więźniami politycznymi, którzy przekazali mu celem opublikowania w „Prawdzie” oświadczenie, datowane 11 stycznia 1972:

Więźniowie polityczni brytyjskiego obozu koncentracyjnego w Long Kesh w Irlandii Północnej pozdrawiają dziennik „Prawda”, ludzi pracy Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych.

9 sierpnia 1971 r. premier okupowanej przez W. Brytanię Irlandii Brian Faulkner za aprobatą premiera brytyjskiego Heatha aresztował i osadził w więzieniu bez sądu i śledztwa 219 osób. Następnie aresztowano bezprawnie jeszcze 500 osób. Jedyną ich winą było to, że nie chcieli pogodzić się z wielowiekowym uciskiem Irlandii przez Anglię. Mimo protestów związków zawodowych i innych organizacji robotniczych na całym świecie, rząd brytyjski nadal prowadzi politykę represji, dewastacji, okrucieństw i morderstw.

Od sierpnia 1971 roku zabito prawie 200 osób, w tym kobiety i dzieci, setki osób wtrącono do więzień, tysiące zostały bez dachu nad głową. Dziesiątki tysięcy ludzi pracy terrorizowane są nocą przez wojska angielskie. Jedynym celem tej polityki jest utrzymanie władzy antydemokratycznej, sekularistycznej, represyjnej, reżimu kapitalistycznego. Obłudni brytyjscy propagandyści próbują przedstawić walkę narodu irlandzkiego o prawo do samostanowienia, jako wojnę religijną między dwoma sektami, w której wojska angielskie grają rolę szlachetnego żołnierza. Ich rola, tak jak to było na Cyprze, w Kenii, Palestynie, na Malajach i w Adenie polega na pozbawieniu narodu jego politycznego prawa do dysponowania swymi bogactwami narodowymi i ziemią.

Obecne represje, obozy koncentracyjne, tortury, okrucieństwa i morderstwa nie są niczym nowym w historii walki narodu irlandzkiego o niepodległość. W ciągu 50 lat swego istnienia marionetkowy

rząd Irlandii Północnej dokonywał stałe bezprawnych aresztowań, osadzając ludzi w obozach koncentracyjnych. Jego poczynania zawsze znajdowały poparcie brytyjskich konserwatystów.

Wzywamy masy pracujące Związku Radzieckiego i wszystkich innych krajów socjalistycznych do zademonstrowania swej solidarności z uciskanym narodem irlandzkim. (PAP)

Zmiany w składzie rządu chilijskiego

W Santiago podano, że wszyscy członkowie — w liczbie 13 — gabinetu chilijskiego złożyli w czwartek rezygnację, aby umożliwić prezydentowi Salvadorowi Allende przeprowadzenie zmian w składzie rządu. Pismo zawierające oświadczenie o rezygnacjach zostało przekazane prezydentowi Allende w jego prywatnej rezydencji. (PAP)

Prototyp kontenerowca wcześniej niż zakładano

W Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego dobiega końca budowa prototypowego statku o nośności 7 tys. DWT — przeznaczonego dla Związku Radzieckiego. Jest to pierwszy z serii 35 kontenerowców zamawianych w polskich stoczniach przez Związek Radziecki, 18 z nich zbudują stoczniowcy szczecińscy, pozostałe gdańscy.

Robota przebiega bardzo sprawnie. Wszystko wskazuje na to, iż pierwszy z długiej serii kontenerowców spłynie na wodę pod koniec tego miesiąca, a więc na dużo wcześniej niż pierwotnie zakładano. Zgodnie z założeniami wodowanie prototypowej jednostki przewidziane było na luty. (PAP)

Polskie załogi budują elektrownię w CSRS

W województwie północno-wschodnim polskie rozpoczęły budowę elektrowni „Tuszimice II”. Głównym wykonawcą podstawowych obiektów tej elektrowni jest przedsiębiorstwo „Energo-Przem” — Kraków, natomiast jej część technologiczną wraz z montażem wykonają załogi czechosłowackie. (PAP)

Burza o wyjątkowej sile nad Grecją

Jak podała agencja France Presse w nocy z środy na czwartek nad Grecją szalała burza o nie spotykanej dotychczas sile. Ulewne deszcze spowodowały lokalne powodzie, które zniszczyły wiele budynków mieszkalnych. W Koryncie 11 osób utonęło wskutek powodzi wywołanych huraganem.

Główny port Grecji łączący ten kraj z Włochami — Patras, został szczególnie dotknięty skutkami klęski żywiołowej. W mieście tym zawałło się kilka domów, a silna wichura zerwała chodniki. Zerwana została również łączność telefoniczna i telegraficzna z Atenami. W rejonach dotkniętych klęską uszkodzony został również system komunikacyjny. Nastąpiła także przerwa w dopływie prądu. (PAP)

„HUMOR I SATYRA”

WINO-SPIRITUSOWY odzież damską



Bez podpisu

Wielkopolski AR
Nr 17 (8679) 21.1.1972

Przed tygodniem opublikowaliśmy założenia trzeciego już z kolei FORUM opinii, pytań, odpowiedzi, prosząc o nadsyłanie wypowiedzi na temat:

Człowiek współczesny — człowiekiem czynu

Nasi Czytelnicy, jak zwykle, nie zawiedli. Wystosowany do nich apel spotkał się z odzewem. Otrzymaaliśmy już pierwsze listy.

Jak już informowaliśmy, w dyskusji z Czytelnikami na łamach „Głosu” weźmie udział

Jan Pawlak — sekretarz KW PZPR

Listy typu interwencyjnego skierujemy do odpowiednich organów administracji państwowej i gospodarczej, oraz instytucji społeczno — politycznych i wychowawczych, bądź też wykorzystamy je w naszych publikacjach.

Przypominamy jeszcze raz najważniejsze tematy związane z hasłem wywoławczym naszego FORUM:

- W jaki sposób wyrażać się powinno obywatelskie zaangażowanie w życie zakładu, środowiska; jak kształtować klimat dobrej roboty i właściwych stosunków międzyludzkich?

- Jakie przymioty pozwalają zaliczać ludzi w poczet jednostek aktywnych i jak poszerzać ich kręgi?

- Jak przeciwstawiać się bułmancyzmowi, łamaniu dyscypliny i różnym przejawom postaw społecznych?

- Co należy czynić aby stwarzać klimat społecznego uznania dla ludzi czynu, a dezaprobaty dla bierności, lenistwa, wygody?

- Jak zwalczać społeczne plagi naszego życia — chuligaństwo, brutalność, alkoholizm itp.

- Co sądzicie o działalności naszych instytucji oświatowych i wychowawczych —

szkołach, uczelniach, organizacjach młodzieżowych? Jak podnieść ideowy klimat szeroko pojętego wychowania młodego pokolenia?

- Co hamuje energię i zdolności młodych robotników, inżynierów, techników, organizatorów produkcji i jak energię tę wyzwolić dla dobra kraju?

- Co winna czynić młodzież studencka, aby niwelować dominację grup cwaniackich, indyferentnych społecznie, na uczelniach i w domach studenckich?

- Jak postępować z „urodzonymi w niedziele” i młodymi ludźmi z marginesu społecznego, by eliminować ich wpływ na zdrową moralność młodzieży?

Proponowane tematy nie wyczerpują oczywiście kryteriów człowieka prawdziwie współczesnego, czynnego, ofiarnego w pracy i nauce, wrażliwego na krzywdę, dobrego przyjaciela, przełożonego, wychowawcy. Wiele innych spraw nasuwa Wam z pewnością samo życie; zetknięcie się ideą przekazywaną w szkole, na uczelniach, w organizacjach społeczno — politycznych, z codzienną rzeczywistością.

Piszcie więc o tym, dzielcie się swoimi opiniami, wnioskami, stawiajcie nurtujące Was problemy i pytania.

Listy prosimy kierować do dnia 25 stycznia pod adresem: „Głos Wielkopolski” Poznań 2, ul. Grunwaldzka 19, z dopiskiem na kopercie — „TAK i NIE”. Będziemy wdzięczni za podanie także wieku i zawodu.

Poznański raport z „jednego dnia”

Jak uniknąć zakorkowania miasta?

Nie od dzisiaj znana jest trudna sytuacja w dziedzinie poznańskich ulic. Zatłoczone pojazdami ulice, korki w godzinach szczytu, wąskie gardła w najbardziej nerwowych punktach miasta, szczególnie zaś śródmieście — oto główne zjawiska, zwłaszcza w tak zwanych godzinach szczytu.

Wiadomo zarazem, że dynamiczny rozwój motoryzacji, już dzisiaj bardzo widoczny, o spodziewanym dalszym nasileniu w najbliższych latach, może obecną sytuację pogorszyć. Jak temu zapobiec? Co trzeba zrobić, by śródmieście Poznania stało się bardziej przelotowe? W jakie „kanały” skierować główne fale pojazdów, by w przyszłości przejazd przez miasto nie był zbyt uciążliwy?

Na te i inne pytania starał się znaleźć odpowiedź Zespół Komunikacyjny Zarządu Dróg, Mostów i Zieleni w specjalnie opracowanym „Raporcie w sprawie komunikacji samochodowej w Poznaniu”.

Fotografia ruchu

Tekst ten opracowany przez zespół fachowców pod kierunkiem red. naukowego Zenona Stachowskiego, jest wynikiem ankiety, jaką w środę, 23 października 1968 roku przeprowadzono wśród poznańskich kierowców samochodów. Ankieta ta miała dać fotografię ruchu samochodowego w celu zaprognozowania układu komunikacyjnego na przyszłość. Takiego opracowania wymaga dynamika rozwoju miasta, szczególnie motoryzacji. Wprawdzie w tym zakresie sporo już zrobiono w ciągu kilku minionych lat, jednak jest to zbyt mało w porównaniu z potrzebami i perspektywami. Trzeba bowiem podkreślić, że w zakresie rozwoju motoryzacji Po-

znań znajduje się na drugim miejscu po stolicy. I tu posługując się pierwszym stwierdzeniem zawartym w „Raporcie”: jeżeli obecnie mamy w naszym mieście około 50 samochodów na 1000 mieszkańców, to w 1980 roku będzie ich już nieco ponad 100.

Celem jednodniowej ankiety było rozpoznanie, jaki jest przebieg poszczególnych grup pojazdów, cel przejazdu i przy czym postój oraz długość i czas jazdy. Dokonano tych ustaleń dla trzech zasadniczych grup pojazdów: osobowych, taksówkowych i samochodów ciężarowych. W celu zaś uchwycenia możliwie dokładnych danych dla poszczególnych stref miasta, podzielono je przy badaniach na 10 sektorów, 33 okręgi oraz 111 mikrostrut. Ponadto na linii osi Głogowska — Roosevelta — Pułaskiego oraz na linii Warty ustalono tzw. dwa „ekrany” kontrolne, umożliwiające uchwycenie ruchu ogólnomiejskiego. Ustanowiono też specjalne punkty kontrolne na obrzeżu Poznania. Te ostatnie pozwoliły „przechwycić” ruch zewnętrzny, przemieszczający się przez terytorium miasta tranzytowo lub docelowo.

Na „ekranach” badano metodą palczkową obraz ilościowy przebiegu pojazdów, natomiast drogą ankiety uzyskano pomiar szczegółowy, ustalający cel jazdy, kierunki przebiegów samochodów itp. W sumie badaniami objęto całą dobową, analizując wielkość ruchu w czasie dla różnych wariantów terytorialnych: dla całego miasta, śródmieścia i rejonu centrum.

Centrum pęka w szwach

Badania ankietowe i ilościowe wezwolili m. in. ustalić, że w ciągu doby ruch globalny wynosi w Poznaniu 117 844 jazdy rzeczywiste. Z tego na sa-

mochody osobowe przypada 41,1 procent, jazd, na taksówkę 19,2 procent, a na wszystkie ciężarowe — 39 procent. Z ogólnej jednak liczby jazd tylko 47 435 nie obciąża śródmieścia (!). Tutaj „wykryto” też niebicie, że szczyty przejazdów przypadają na godziny między 7 a 8 oraz 15 i 16 dla samochodów osobowych, 11—12 i 16—17 dla taksówek, oraz 8—9 i 13—14 dla półciężarówek i 7—8 oraz 14—15 dla samochodów ciężarowych. Nie trudno zatem odczytać z tej analizy, że główny nurt przejazdów dla samochodów osobowych (prywatnych bądź służbowych) przypada na okres przed rozpoczęciem pracy i po jej zakończeniu, natomiast w jej padku np. samochodów ciężarowych — w momentach nasilenia dostaw towarów. Nie ulega też wątpliwości, a wynika to z załączonych do „Raportu” wykresów, że z rejonu śródmieścia najbardziej obciążone jest pojazdami centrum Poznania. Zarysował się też inny wniosek: przez centrum przejeżdża znaczna część samochodów ciężarowych tranzytowych (co poważnie obciąża nasze ulice i zmniejsza ich przelotowość) oraz to, że kursuje wewnątrz śródmieścia zbyt wiele pojazdów ciężarowych przy znacznie mniejszej liczbie tzw. półciężarówek. To także specyfika ruchu dostawczego w naszym mieście.

Autorzy badań ankietowych zawarli w swym raporcie szczegółowe dane dotyczące celowości przejazdów. Podobnie jak w przypadku analizy ruchu dobowego i w tym wyniku badań przedstawiono za pomocą wniosków i wiele mówiących wykresów. Dla przykładu — analiza wykresu dotyczącego celu jazd samochodami osobowymi prywatnymi pozwala stwierdzić wielkość ruchu w poszczególnych działach: przejazd do garażu lub mieszkania — 28,56 procent, do miejsca pracy — 23,43 procent, do urzędów i biur — 16,89 procent, dla załatwienia spraw osobistych — 14,38 procent, celem dokonania zakupów lub tylko odwiedzenia sklepów — 5,75 procent. Reszta przejazdów dotyczy szkoły, rozrywki, odpoczynku, posiłku.

Z całej zaś ankiety wynika też silna koncentracja biur, urzędów, sklepów i usług właśnie w śródmieściu i centrum Poznania, co sprawia tak znaczny udział procentowy jazd samochodowych właśnie do tego rejonu i zatłoczenie go.

Którędy jeździć, gdzie parkować?

Nie wnikając w szczegółowe i naprawdę wnikliwe dane liczbowe „Raportu” wypada podkreślić przejrzystość jego

Dokończenie na str. 4
EUGENIUSZ COFTA

Zima na konińskiej odkrywce

Jakkolwiek ostatnio mróz nieco zelżał, pamiętamy jednak te kilka dni, które dały się nam już solidnie we znaki. Rokrocznie górnicy z kopalni odkrywkowych węgla brunatnego poddawani są przez mrozy twardemu, męskiemu egzaminowi sprawności i wytrzymałości. Dlatego też załogi kopalni przygotowują się do stawienia czoła mrozom, wiatrom i śnieżycom.

Zbiornik węglowy siłowni konińskiej. Dyżur pełnią tu pracownicy elektrowni: brygadziści wydawniczy — Czesław Mirkiewicz oraz jego zastępca Jan Socha, wraz z czwórką członków brygady. Na pytanie, czy mają wystarczającą ilość węgla dla kotłów elektrowni pada odpowiedź:

— Od godz. 14 do 22 przyjeżdżamy już od górników z odkrywek „Gosławice” i „Pątnów” tyle węgla, że wystarczy go na pracę siłowni na pełnych obrotach turbin. Uzupełniliśmy także zapas paliwa nadzarpnięty w czasie ostatnich, silnych mrozów. Ale nie doszło do sytuacji krytycznej. Górnicy, mimo naprawdę ciężkich warunków pracy, robią wszystko, ażeby nie zabrakło paliwa.

Zakład przewozu węgla — nerw konińskiej kopalni. Przy pulpicie dyspozytorskim technik — Benedykt Florczak. Urywają się telefony. Poszczególne odkrywki składają meldunki o załadowanych węglu pociągach. Trzeba niemal błyskawicznie podejmować decyzje, gdzie kierować poszczególne składy pociągów.

W tej pierwszej powstaje akurat „wąskie gardło” w rozładunku paliwa. Do pomocy energetykom w sprawnym odbiorze węgla udaje się więc z 7-osobową brygadą zastępcy kierownika zakładu przewozu węgla kopalni „Konin” — Bogdan Zawadzki. Trzeba będzie w ciągu najbliższej, nocnej doby rozładować wspólnie z energetykami i przyjąć do zbiornika siłowni kilkanaście pociągów z brunatnym paliwem. Dyspozytor jest zadowolony, choć bardzo zmęczony.

— pomocnik załadowczy. Proces załadunku przebiega tu bardzo sprawnie, choć trzeba bardzo uważać, ażeby nie „przesypać” wagonu węglem, gdyż to może grozić postojem całego pociągu (czyszczenie torów z węgla), którego kolejnie przejeżdża na trasie: odkrywka — elektrownia wylizczona są w minutach. Inaczej być nie może, gdyż węgiel musi spływać do siłowni równym strumieniem. Bywają jednak niespodzianki, w rodzaju awarii taśmociągów, zatarcia mechanizmów, itp., itd. Wówczas bez względu na mróz, lub śnieg trzeba opuszczać ciepłą kabinę i usuwać uszkodzenie. Takich chwil tegoroczna zima konińskim górnikom nie oszczędza.

Nie załamało się jednak, ani na chwilę, wydobywanie cennego paliwa. Elektrownie nie zaniżyły z tego powodu swoich mocy, które się tak poważnie przecięły licząc w naszym kraju w systemie energetycznym. Jeżeli więc w nocy z wtorku na środę konińscy górnicy dostarczyli pobliskim siłowniom blisko 20 tys. ton brunatnego paliwa, jest to zasługa m. in. fedrującego na nocnej zmianie przewodniczącego oddziałowej

Rady Robotniczej Zakładu Przewozu Węgla — Romana Witulskiego, dyspozytora przewozu — Zenona Bryka, oraz wielu ich współtowarzyszy pracy, którzy na tej zmianie wydajnie i ofiarnie pracowali, pomimo siarczystego mrozu. Pracują one zresztą tak samo na wszystkich zmianach przez ten cały, trudny okres zimy.

Osiągane rezultaty są również efektem troski, jaką kierownictwo gospodarczo-polityczne kopalni otacza załogę. Górnicy konińscy otrzymali bowiem odpowiednią do pory roku odzież ochronną. Tam, gdzie to było możliwe zainstalowano im przy stanowiskach pracy piecyki elektryczne, gazowe, czy popularne „koksiki”. Wydawane są bezpłatne posiłki regeneracyjne w postaci smacznych zup przygotowanych, na specjalne zamówienie konińskiej kopalni.

Batalia o „brunatne złoto” w Koninie trwa. Zima jeszcze nie skończyła się. Doświadczenia i pierwsze zwycięstwa w walce ze skutkami zimy na pewno jeszcze przydadzą się w tym roku konińskim górnikom.

ZYGMUNT MYŚLIŃSKI

9 lipca roku 1971, krótko przed dostarczeniem do PKO przy placu Wolności w Poznaniu 3,3 mln. zł w pobliżu skarbcza tej instytucji zaczął się młody mężczyzna, którego twarz była częściowo zamaskowana plastrami opatrunkowymi. Czekał na skarbnika, przenoszącego teczkę z pieniędzmi. Chciał ją wyrwać funkcjonariuszowi PKO i zbiec.

Nagle z warsztatu mieszczącego się w pobliżu skarbcza wyszedł Andrzej D. Człowiek w masce nie zdążył się ukryć. Rzucił się więc do ucieczki. Andrzej D. ruszył za nim i wszczął alarm. Po kilku minutach w gmachu PKO komendant straży zatrzymał zamaskowanego osobnika. Kiedy z jego twarzy zniknęły plastery, jeden z pracowników zawałał: — Przecież to Felek!

Przy Felku, czyli Felicianie Gawryszaku, zamieszkałym w Poznaniu, znaleziono rękawiczki, klucze — m. in. do windy w PKO, śrubokręt i zapiski, dotyczące planowanej kradzieży pieniędzy w trakcie ich przenoszenia do skarbcza.

W akcie oskarżenia prokurator napisze później tak:

„W wyniku eksperymentu śledczego stwierdzono, że istniała realna możliwość użyczenia realna możliwość użyczenia kradzieży pieniędzy w sposób planowany przez Gawryszaka”.

Sąd wyraził podobne zdanie: „Gdyby osk. Gawryszak nie został spłoszony przez św. D. to miałby możliwość zrealizowania swego planu kradzieży”.

Oskarżony na rozprawie nie ukrywał najdrobniejszych szczegółów tego planu:

„Od 1 września 1968 r. do grudnia 1969 r. pracowałem w PKO jako hydraulik i dlatego znałem system zabezpieczenia pieniędzy w tej instytucji. Ów system wydawał mi się niewystarczający, w związku z czym od wielu miesięcy myślałem nad sposobem dokonania kradzieży, a do bezpośrednich czynności przygotowywałem przystąpiłem pod koniec czerwca 1971 roku. Obserwując przenoszenie pieniędzy do skarbcza zauważyłem, że służąca do tego teczka nie jest przywiązana łańcuszkiem do ręki skarbnika, co koliduje z przepisami. Dlatego mój plan przewidywał wyrwanie teczki i ucieczkę, możliwą dzięki posiadaniu odpowiednich kluczy, uzyskanych podczas mojej pracy w PKO. Odbiór zastępując strażnika, co zdarzało się bardzo często, w celu jego kluczy odsłukałem ten, który mnie interesował, zapamięta-



Tak wygląda ul. Ratajczaka w godzinach szczytu. Parkujące samochody znacznie zwężają tutaj pasma przejazdu. A zwrócenie to już nielada sztuka.

Fot. — St. Ossowski

Zasadzka przy skarbcu

łem jak wygląda i później podrobiłem. Drugi klucz — od windy zabrałem z szafki znajdującej się w warsztacie.”

W śledztwie jeden ze świadków — funkcjonariusz PKO — mówił, tak jak oskarżony, o niezabezpieczeniu teczki przy pomocy łańcuszka. Na rozpra-

Refleksje z sali sądowej

wie stwierdził natomiast, że to wyjaśnienie złożył w wyniku niezrozumienia pytania, zadanego przez przesłuchującego.

Dwaj inni pracownicy PKO powiedzieli Sądowi, że łańcuszek były używane. Jednakże nawet uznanie tego za pewnik nie pozwala stwierdzić, że system zabezpieczenia pieniędzy był wystarczający. O jego nieprawidłowości świadczy najbardziej casus: hydraulik — strażnikiem, a o zawadności fakt, że oskarżony bez trudu dotarł do skarbcza, a więc na miejsce, które miało być niedostępne dla osób postronnych. Fiasko zamachu oskar-

żonego było zaś dziełem przypadku, a nie funkcjonowania systemu ochrony mienia społecznego.

Nie jeden proces odsłania nieprawidłowości w tym zakresie i ich następstwa: ułatwienie czy wręcz umożliwienie przestępczego działania. Rozprawa Gawryszaka na to wskazywała — i to szczególnie wyraźnie — że owa nieprawidłowość była określonego typu ludzi mają charakter niemal prowokujący.

Proszę jeszcze raz przeczytać się w cytowane wyjaśnienia oskarżonego. Wynika z nich, że dostrzeżenie mankamentów systemu zabezpieczenia było czynnikiem inspirującym plan kradzieży. Myślę, że nie jest to wypadek osobisty. Chyba wielu spośród złodziei mienia społecznego, rozpoczynając swój proceder dopiero wówczas, kiedy zauważył, że sprzyja temu warunki. Słowem — okazja czyni złodzieja. Okazja nie umniejsza jednak jego winy.

Mówiliśmy o prowokującym charakterze zaniedbań w ochronie mienia. Dotyczy to ludzi pokroju Feliciany Gawryszaka, który chciał zreali-

zować swoje plany życiowe („moim celem było podniesienie standardu życiowego” — powiedział na rozprawie) z pominięciem trudu codziennej pracy, chociaż wymagało to naruszenia elementarnych norm obowiązujących w społeczeństwie. Jak silnie owładnęła nim ta myśl, świadczy o tym fragment ekspertyzy psychologicznej: „Nie widział innej drogi do realizacji tych celów. Obecnie (tzn. w okresie śledztwa — przyp. red.) ma żal do samego siebie, że nie przygotował lepiej całej akcji...”

W związku z tym Sąd stwierdził w uzasadnieniu wyroku: „Droga do tego celu wiedzie przez podnoszenie wydajności i doskonałości kwalifikacji zawodowych, a nie przez zbrodnie, tym bardziej, że oskarżony był człowiekiem bardzo młodym i właściwie wszystkie możliwości podniesienia standardu życiowego — droga jak najbardziej uczciwa — stały przed nim otworem”.

MICHAŁ LUCZAK

P. S. Sąd Wojewódzki w Poznaniu za ustalenie zachwał kradzieży pieniędzy na szkodę PKO skazał 20-letniego Feliciany Gawryszaka na 6 lat pozbawienia wolności, 10 tys. zł grzywny oraz utratę praw publicznych na 3 lata. Wyrok nie jest prawomocny.

„Goście” na robotach

Hamburski tygodnik „Der Spiegel” w dwóch kolejnych numerach (48 i 49) zajął się problemem emigracji zarobkowej z Europy południowej i Azji Mniejszej do krajów zachodnioeuropejskich, głównie NRF. Tytuł tego cyklu: „Robotnicy — obcokrajowcy: pomoc rozwojowa dla bogaczy?” mimo iż opatrzone znakiem zapytania wyraża tezę autorów. Emigracja ta, jest bowiem dla krajów bogatych przy mujących cudzoziemskich robotników źródłem zysków. Natomiast kraje odepływające swą siłę roboczą (zwłaszcza Grecję, Hiszpanię i Portugalie) stawia w wyjątkowo trudnej sytuacji gospodarczej. Przedrukujemy fragmenty obu artykułów.

Od przeszło dziesięciu lat miliony ludzi masowo ciągną w nadziei zarobków na północ — do Belgii i Francji, do Austrii i Szwajcarii, a przede wszystkim do Republiki Federalnej. Tylko na obszarze między Flensburgiem a Monachium osiedliło się 240 tysięcy robotników zagranicznych, którzy podjęli pracę jako pielęgniarze i kelnerzy, jako robotnicy przy produkcji taśmowej i fryzjerzy, jako pracownicy zakładów oczyszczania miasta i mechanicy. Jest to rucho ma armia rezerwowa, składająca się z mężczyzn, kobiet i wyrostków, wywodząca się z nędzy pochodzących z zakątków różnych krajów naszego kontynentu, gdzie poprzednio często wegetowali w norach, gdzie nie było pracy i

możliwości ucieczki z diabelskiego kręgu nędzy. Kraje odepływające siłę roboczą zagarniają wprawdzie miliardy w postaci pieniędzy przekazywanych z zagranicy przez swych ziomków; mogą dzięki temu spłacać zadłużenia i odciaływać swe bilanse płatnicze. Jednakże płaca za te korzyści drogo: zamienianiem się w pustkę wie całych polaci kraju, zastojem, a czasem nawet regresem gospodarczym.

Dla krajów udzielających gości jest to z kolei błogosławieństwo.

na łamach prasy ZAGRANICZNEJ

Robotnicy obcokrajowcy „przyczyniają się do pomnożenia naszego dobrobytu” (tak twierdzi szef kancelarii bońskiego ministerstwa pracy, dr Herman Ernst). Do brobytu i pomyślności byłoby zagrożone, zatrzymałyby się koła i taśmy potokowe, wystygłyby wielkie piece, miasta zatoniłyby w śmieciach, chorzy nie byłoby pielęgniarki, zwłoki nie byłoby grzebane, goście w restauracjach nie byłoby obsłużeni, ulice nie byłoby asfaltowane, gdyby nie zatrudniano tu „gospożonek robotników” (robotnicy obcokrajowcy nazywani są w NRF: Gastarbeiter — przyp. J. W.) z południa Europy.

Import tej siły roboczej kosztuje niewiele, a opłaca się, gdyż większość robotników-obcokrajowców — jak twierdzi radca ministerialny dr Christoph Moeller z ministerstwa pracy — „stanowią u nas wyłącznie ludzie w wieku produkcyjnym”. Tak więc odpadają przede wszystkim wysokie koszty szkolenia młodości, a ponadto również część kosztów związanych z zabezpieczeniem starości.

Kraje udzielające gości nie były obciążone żadnymi kosztami, gdy obecni robotnicy byli niemowlętami, uczniami, terminatorami. Natomiast emigranci muszą płacić na rzecz niemieckich starców, inwalidów i chorych. Mianowicie robotnicy-obcokrajowcy przekazali Republice Federalnej około 1,2 mld marek w formie ubezpieczeń emerytalnych, czyli natomiast z tego tylko jedną dziesiątą, 127 milionów. Gdyby nie opłaty uiszczane przez robotników obcokrajowców, dawno musiałby być podniesione składki na państwowe ubezpieczenia emerytalne.

Przybywszy można spotkać wszędzie — na dworcach, w stołówkach zakładowych, w klasach szkolnych, jednakże traktuje się ich jak trędowatych i unika odpowiedzialności za przybywców. „Część swego dobrobytu społecznego Republika Federalna uzyskała w wyniku nie dopuszczalnych warunków życia robotników zagranicznych” — po wiedział Theodor Scheber, prezes organizacji charytatywnej diakonów EKD (Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego).

Zarabiania oni wprawdzie łącznie 8,2 miliarda marek netto, jednakże co najmniej jedna trzecia sumy robotnicy-obcokrajowcy — według obliczeń ministerstwa pracy — wydają w NRF i wspiera ją tym samym koniunkturę w Niemczech; mniej więcej dalsza trzecia część znajduje się w niemieckich kasach oszczędnościowych i bankach lub też pod materacami w sypialniach robotników-obcokrajowców.

I nawet jeśli robotnicy-obcokrajowcy powracają do ojczyzny, państwa uprzemysłowione nadal ciągną z nich zyski... (chodzi o to, że w kraju ojczystym najczęściej na bywają towary państwa, w którym pracowali, z uwagi na nabyte przyzwyczajenia konsumpcyjne — przyp. J. W.).

Wynika stąd — konkluduje „Der Spiegel” — że Republika Federalna nie udziela pomocy rozwojowej, lecz raczej ją bierze od najbiedniejszych krajów naszego kontynentu.

J. W.

Wielkopolska wieś

Szanse na obfitszy stół

Po raz pierwszy w historii powojennej rolnictwo polskie osiągnęło plony, średnio biorąc, 20 kwintali czterech zbóż z hektara, a rolnictwo wielkopolskie 25 kwintali z hektara. Bardzo duży, odczuwalny w gospodarce żywnościowej postęp osiągnęła także hodowla trzody chlewnej i bydła. Wyraziło się to m. in. zwiększonymi w IV kwartale ubr. dostawami zwierząt rzeźnych na rynek — średnio w całym kraju o 18 procent, a w Poznaniu o 20 procent w porównaniu z analogicznym okresem 1970 roku.

Fakty te znalazły najlepsze odzwierciedlenie w skupie płodów rolnych, a także w sklepach. Sukces osiągnięty w produkcji żywności jest skutkiem udoskonalonej od lat agrotechniki upraw, zwiększonych systematycznie dostaw nawozów mineralnych i innych środków produkcji oraz wzrostu ogólnej kultury zawodowej rolników. Natomiast rozwój hodowli nastąpił niewątpliwie dzięki decyzjom władz partyjnych i państwowych po VII i VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR. Wytworzyły one klimat społeczno-ekonomiczny sprzyjający rozwojowi produkcji rolniczej. Przyjmijmy tylko: korzystniejsze warunki zbytu, zwiększone dostawy pasz treściwych, zmiany w ustawodawstwie rolniczym itd. Wzrosło więc zaufanie i zainteresowanie tym działem produkcji rolnej oraz poczucie stabilizacji wśród trzymilionowej w kraju rzeszy producentów rolnych.

Można więc odnotować dobry start do realizacji pięcioletniego planu gospodarczego w zakresie rolnictwa, dobry start do założonego przez uchwałę VI Zjazdu PZPR

wzrostu spożycia, w czym produkty pochodzenia rolniczego odgrywać będą podstawową rolę. Rolnictwo będzie zatem w dużym stopniu decydować o wzroście stopy życiowej społeczeństwa i dlatego właśnie w materiałach VI Zjazdu tak dużą wagę przykładano do tego działu naszej gospodarki narodowej; na jego rozwój przeznacza się niebagatelne środki inwestycyjne, nakłady finansowe i materiałowe. Według założeń planu produkcji rolna powinna wzrosnąć o 18—21 procent w porównaniu z rokiem 1970.

Czy nasze rolnictwo temu zadaniu sprosta?

Zastanawiając się nad tą kwestią, warto przypomnieć i pokazać na przykładzie województwa poznańskiego, jak kształtowała się produkcja rolnicza w minionym 25-leciu. Właśnie w 25-leciu, bo pierwsze dwa lata po wyzwoleniu nie mogła stanowić punktu odniesienia.

Szacunkowe dane statystyczne mamy dopiero w 1947 roku. Podano tam wskaźniki dotyczące rolnictwa, uboższe plony zbóż, mizerne stany inwentarza w poszczególnych gospodarstwach, zarówno dużych, poobszarnych, jak i średnich oraz indywidualnych. Plony czterech zbóż z roku 1946 oszacowano na przeciętnie 10 kwintali z hektara, była natomiast 344 tysiące sztuk, trzody chlewnej 512 tysięcy sztuk. Porównajmy więc powyższe dane ze stanem za rok 1971: plony czterech zbóż — 25,1 q/ha, pogłowia bydła — 1030 tysięcy sztuk, trzody chlewnej — 1900 tysięcy sztuk.

Takie jest wymowne świadectwo rozwoju rolnictwa wielkopolskiego w minionym ćwierćwieczu.

Podobnie jak w produkcji żywności kształtowały się wskaźniki plonów innych upraw rolniczych. I tu notujemy dużą dynamikę wzrostu plonów. Gdy mówimy dzisiaj, że przed 20 laty zbierano po 180 kwintali buraków z hektara, młodzi rolnicy przyjmują to z niedowierzaniem. Dla nich teraz 300 q/ha to za mało, gdyż w całej minionej pięcioletniej wielkopolskiej rolnicy dostarczali cukrowniom średnio po 334 q/ha.

Sledząc kolejne roczniki statystyczne można bez trudu stwierdzić, że plony zbóż wzrosły w 25-leciu dwa i półkrotnie, pogłowia bydła również dwa i półkrotnie, a trzody chlewnej czterokrotnie.

Jeżeli więc obecnie zakładamy uzyskanie w 1975 roku plonów zbóż w granicach 26—27 kwintali z hektara (w kraju — 25 q/ha), wzrost pogłowia trzody chlewnej o 18,6 proc. i bydła o 7,4 procent, na podstawie doświadczeń ćwierćwiecza można stwierdzić, że jest to program niewątpliwie trudny, ale możliwy, do zrealizowania. Nie zapominajmy bowiem, że zarówno w ubiegłorocznych plonach zbóż, jak i w stanie pogłowia inwentarza występują między powiatami i gromadami dość znaczne dysproporcje (w zbożach od 18 do 45 q/ha). Nie rezygnując ze starań o osiągnięcie plonów wyższych jeszcze niż 45 q/ha, bowiem i to jest możliwe, należy dążyć równocześnie do podwyższenia plonów w tych powiatach, gromadach i poszczególnych gospodarstwach, w których średnie zbiory są do tychczas niższe od planowanych w skali województwa.

Podobnie może rozwiązać rolnictwo wielkopolskie sprawę wzrostu produkcji zwierzęcej, tym łatwiej, że w uchwale VI Zjazdu zapowiedziano wzrost dostaw materiałów dla budownictwa inwentarskiego.

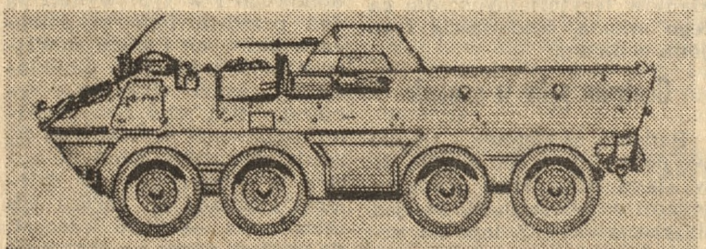
Omówiony tutaj 25-letni dorobek wielkopolskiego rolnictwa, wskazane przez VI Zjazd partii przesłanki dalszego popierania rozwoju produkcji we wszystkich sektorach rolnictwa i tworzenie dla nich coraz lepszych warunków ekonomiczno-produkcyjnych — wszystko to pozwala na umiarkowany optymizm w zakresie wykonania zadań planowych przez całe rolnictwo województwa poznańskiego. Zależy to jednak nie tylko od samych rolników, ale w znacznym stopniu od wszystkich instytucji i organizacji usługowych współpracujących dla wsi. Krótko mówiąc — od wszystkich, mogących się przy czynić do stworzenia warunków, sprzyjających pracy rolników.

EUGENIUSZ COFTA

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

MILITARIA

„SKOT” — owoc współpracy konstruktorskiej



Od szeregu lat na uzbrojeniu jednostek zmeczonych Wojska Polskiego znajdują się czterosilnikowe, kołowe, pływające transportery opancerzone typu SKOT. Ta ze wszech miar udana konstrukcja jest w swej obecnej wersji owocem ścisłej współpracy konstruktorskiej polskiej i czeskosłowackiej (SKOT-y są również na wyposażeniu Czechosłowackiej Armii Ludowej).

SKOT (Stredni Kolovy Obrneny Transporter) produkowany przez polski przemysł zbrojeniowy, oznaczony jest symbolem SKOT-2 AP. Oto jego najważniejsze dane taktyczno-techniczne. Ciężar maszyny — 12,8 t, długość — 744 cm szerokość — 250 cm i wysokość — 271 cm. Pancerz skutecznie chroni zarówno załogę wozu jak i żołnierzy przewożonych w części desantowej przed ogniem broni strzeleckiej oraz odłamkami pocisków artyleryjskich, min i granatów; możliwość hermetyzacji wnętrza przy zastosowaniu filtrów powietrznych chroni żołnierzy przed działaniem gazów bojowych i promieniowania radioaktywnego.

W obrotowej wieżyczce transportera umieszczone są 15,5-mm i sprężone z nim 7,62-mm karabiny maszynowe; można z nich prowadzić ogień tak do celów naziemnych jak i powietrznych. Otwory strzel-

nicze w pancerzu umożliwiają też żołnierzom jadącym w części desantowej wozu prowadzenie ognia z broni osobistej.

Napęd zapewnia maszynnie wysokobrotowy, 8-cylindrowy silnik dieslowski „Tatra T-928” produkowany czeskosłowackiej. Przy 2000 obr./min. osiąga moc 130 KM, pozwala jadąc transporterowi rozwijać maksymalną szybkość na szosie 95 km/h. Przeszkody wodne SKOT pokonuje z szybkością 10 km/h; napędzany jest wówczas przez dwie śruby umieszczone z tyłu pojazdu.

Główny konstruktor fabryki produkującej polskie SKOT-y w swej wypowiedzi, która przytacza specjalistyczny miesięcznik radziecki „Technika i Woorużenie”, stwierdził m. in.: „Praca ta dostarcza mi pełnej satysfakcji zawodowej. Wprawdzie musiałem nieco zmienić swoją specjalność — uczyniłem to jednak z chęcią, problem bowiem był ciekawy a zarazem ważny dla obronności kraju. Przed rozpoczęciem produkcji mocno natrudziłem się wspólnie z czeskimi kolegami. Przeprowadziliśmy wiele eksperymentów, różnorodne próby terenowe egzemplarzy prototypowych. Obecnie mamy wszelkie podstawy po temu aby stwierdzić, że opancerzone transportery opuszczające naszą fabrykę, są niezawodne”. (PAP)

Kazimierz Kąkol — „Na szlaku dywersji”. Wyd. CRZZ, str. 173, z 14.

Stanisław Nienaltowski — „Warszawscy gwardziści”. KiW, str. 310, z 18.

„W kraju i na świecie. Rocznik społeczno-polityczny „Standardu Młodych” i „Iskry” 1970”. Iskry, str. 459, z 25.

Edward Zachajkiewicz — „Lubelski eksperyment oświatowo-pedagogiczny”. PZWS, str. 252, z 14.

LITERATURA PIĘKNA

Wacław Berent — „Próchno”. Biblioteka klasyki polskiej i obcej. Wyd. Literackie, str. 322, z 35.

Fiodor Dostojewski — „Zbrodnia i kara”. Biblioteka klasyki polskiej i obcej. PIW, str. 330 plus 323, z 50.

Jerzy Broszkiewicz — „Nie cudzołóż, nie kradnij”. Wyd. Literackie, str. 435, z 22.

Halina Oleńska-Zalewska — „Pożegnanie z Hawaną”. Wyd. Lubelskie, str. 232, z 16.

Poznański raport z „jednego dnia”

Dokończenie ze str. 3

stwierdzeń i nasuwających się wniosków natury ogólnej.

Zakładając znaczny „wybuch” motoryzacji nie uniknie się w Poznaniu przebudowy niektórych ciągów komunikacyjnych w śródmieściu i centrum Poznania. Nieodwołną potrzebą będzie też opracowanie szeregów tras przelotowych, pozwalających bądź ominąć całkowicie Poznań, bądź jego śródmieście. Pewne widoczne w tym kierunku dotychczasowe wysiłki nie mogą zaspokoić potrzeb przyszłościowych, choć wiadomo, że roboty drogowe są bardzo kapitałochłonne. Ale mimo że w obecnej 5-latek przeznaczono na nie już ponad 1,1 mld zł, nie rozwiąże to za-

sadniczych problemów rysujących się na najbliższą przyszłość. Nadto autorzy „Raportu” rozpatrują zagadnienie parkowania, także głównie w odniesieniu do śródmieścia i centrum Poznania, gdzie już dzisiaj trudno w godzinach szczytu zaparkować pojazd. (Potrzeba ponad 4000 miejsc parkingowych).

Trzeba też pamiętać, że badania ankietowe, które posłużyły jako materiał do „Raportu” przeprowadzono w momencie, gdy jeszcze nie istniały prawie Rataje i Winogrody, nowe centra urbanistyczne, skąd już obecnie wiele osób dojeżdża do śródmieścia (praca, zakupy, załatwianie różnych spraw) własnymi samochodami. Pewne rozładowa-

nia nasilenia ruchu w kierunku śródmieścia mogą nastąpić poprzez lokalizowanie dzielnicowych centrów handlowych, a także rozmieszczenie w całym mieście niektórych biur i instytucji.

Reasumując — autorzy ponad 100-stronicowego „Raportu” słusznie wysuwają tezę, że podobne badania ruchu miejskiego należy przeprowadzać kompleksowo, w odniesieniu do całej komunikacji co 5 lat, a w przypadku ruchu samochodów co 3 lata. Da to pełny obraz aktualnych potrzeb inwestycyjnych, a zatem argumenty zespołom planującym rozwój miasta, zwłaszcza jego układów i potrzeb komunikacyjnych.

J. SIEMIONOW

17 W ogniu wiosny

— Nie jestem politykiem. Być może ma pan rację... Ale proszę wierzyć w moją szczerość. Nie znam wszystkich tych, którzy stoją za grupą ludzi, którzy wystali mnie tutaj, ale wiem, że człowiek reprezentujący tę grupę jest dostatecznie wpływowy.

To zabawa w chowanego. W polityce wszystko powinno być ustalone od samego początku. Politycy targują się dlatego, że nie ma dla nich tajemnic. Jeśli targują się nieumiejętnie, reprezentując państwo, zostają obaleni, albo jeśli przybyli z demokracji parlamentarnych — przepadają w następnych wyborach. Radziłbym panu, aby pan przekazał swoim przyjaciółom: nie zaczniemy rozmawiać z nim o tego momentu, dopóki nie dowiemy się kogo oni reprezentują, dopóki nie poznamy ich programu ideowego i planów które chcą zrealizować w Niemczech, mając zapewnioną naszą pomoc.

— Ideologiczny program jest jasny: bazuje na antykomunizmie.

— A jak widzą przyszłe Niemcy pańscy przyjaciele? W jaką stronę będą się one orientować? Jakiego hasła zapropnują Niemcom? Jeśli nie może pan odpowiedzieć za swoich przyjaciół, byłoby dla mnie ciekawe poznać pański punkt widzenia.

— Ani ja, ani moi przyjaciele nie jesteśmy za tym, aby widzieć przyszłość Niemiec pomalowaną na czerwony kolor bolszewizmu. Ale w takim samym stopniu wydaje mi się zbrodnia myśl o zachowaniu — chociażby w zmienionej zewnętrznej formie takiego czy innego aparatu ucisku niemieckiego, który istnieje w Niemczech obecnie.

— Pytanie z tym związane: kto potrafi utrzymać naród niemiecki w ramach porządku jeśli Hitler odejdzie? Ludzie kościół? Ci, którzy znajdują się w obozach koncentracyjnych?

Albo realnie istniejący dowódcy jednostek policyjnych, którzy zdecydowali się zerwać z hitleryzmem?

— Siły policyjne są podporządkowane w Niemczech reichsfuehrerowi SS Himmlerowi.

— Wiem o tym — uśmiechnął się rozmówca.

— A więc mowa jest o zachowaniu SS, która — jak pan sądzi — posiada możliwość ocalenia narodu przed anarchią, w utrzymaniu w ramach porządku? — spytał ksiądz.

— A kto występuje z taką propozycją? Według mnie taki problem nigdzie nie był jeszcze dyskutowany — odpowiedział „Włoch” i uważnie, po raz pierwszy od początku rozmowy bez uśmiechu, spojrzał na księdza.

Ksiądz trochę się przestraszył — zorientował się, że powiedział zbyt wiele: ten dociekliwy Włoch uczeplił się tego i wyciągnął z niego wszystko co wie o stenogramie rozmów Amerykanów z SS, stenogramie, który pokazał mu Bruning. Ksiądz wiedział, że nie umie kłamać: zawsze zdradza go twarz.

A Włoch, jeden z pracowników biura Dullesa powróciwszy do domu długo myślał, zanim zasiadł do sporządzenia sprawozdania z rozmowy.

„Albo to kompletne zero — myślał „Włoch” — nie reprezentuje nikogo w Niemczech, albo misterny wywiadowca. Nie umiał się targować, ale nic mi nie powiedział. Jednak jego ostatnie zdanie świadczy o tym, że wie coś o rozmowie z Wölfem”.

Kaet nie miała pieniędzy na metro. A musiała pojechać gdziekolwiek, gdzie jest piec i gdzie można rozebrać dzieci i przewiązać je. Jeśli nie zrobi tego, dzieci zginą, gdyż spędziły już dużo czasu w zimnie.

„W takim razie lepiej by było, żeby wszystko skończyło się rano — tak jak poprzednio — jakby z oddali myślała Kaet. — Albo w tej studzieńce”.

Poczucie niebezpieczeństwa przytępiło się w niej: wyszła z piwnicy i nie oglądając się, poszła na przystanek autobusowy. Nie wiedziała dokładnie gdzie pojedzie, jak dostanie bilet, gdzie choć na minutę zostawi dzieci. Powiedziała konduktorowi, że nie ma pieniędzy, wszystkie pieniądze zostały w zbombardowanym mieszkaniu. Konduktor mrugnawszy coś poradził jej, żeby udała się do punktu przyjęć uciekinierów.

POLEKA Z KSIĄZKAMI

LITERATURA SPOŁECZNO-POLITYCZNA

„Zadania partii w dalszym socjalistycznym rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Referat Biura Politycznego wygłoszony na VI Zjeździe PZPR przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka”. KiW, str. 61, z 3.

„Umocnienie przyjaźni radziecko-polskiej historyczna zasługa naszych partii. Przemówienie sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa wygłoszone na VI Zjeździe PZPR”. KiW, str. 14 z 1.



POZNAN

PANIEROWANE FILETY RYBNE NIE ROZMRAŻAJĄC NALEŻY WŁOŻYĆ NA GORĄCY TŁUSZCZ I SMAŻYĆ OD 5-10 MINUT. MOŻNA SPOŻYC SAME LUB Z DODATKAMI WEDŁUG GUSTU.

K314

DO PAŃ DOMU

W 10 MINUT

gotowe danie z panierowanymi filetami rybnych

Sklepy Centrali Rybnej zapraszają do kupna

SPORT-SPORT-SPORT

Cztery występy koszykarek Wisły w Poznaniu

Druga runda rozgrywek mistrzowskich ekstraklas koszykarek, rozpoczyna się 29 bm., ale w związku z występami mistrza Polski - Wisły Kraków w Pucharze Europy, koszykarki tego zespołu, spotkają się już w najbliższą sobotę, niedzielę w Poznaniu z miejscowym Lechem. W tydzień później znowu będziemy mieli okazję oglądać krakowianki, które przyjadą na mecze z AZS-em Poznań.

Oba mecze Lecha z Wisłą rozpoczyna się w sobotę i w niedzielę o godz. 18 w sali przy ul. Chwiałkowskiego. Nie będą to łatwe pojedynki dla poznanianek. Wisła co prawda w ostatnią środę uległa w własnym terenie mistrzowi Francji różnicą 3 pkt., ale w związku z rozgrywkami Pucharu Europy, koszykarki krakowskie od dłuższego już czasu trenują na pełnych obrotach i mają za sobą kilkanaście spotkań towarzyskich i pucharowych. Są więc, jak to się popularnie mówi, w uderzeniu.

Drużyna Lecha bardzo starannie przygotowała się do II rundy. Pod wodzą swojego nowego trenera Włodzimierza Pudełkiewicza, zespół spotkał się m. in. z AZS-em Toruń, z którym dwukrotnie wygrał, a ponadto odbywał intensywnie treningi. Drużyna Lecha wystąpi w tym samym składzie, w

Hokeiści Podhala przegrali w PE

W Nowym Targu 19 bm. odbyło się finałowe spotkanie klubowe Pucharu Europy w hokeju na lodzie Podhale - Dynamo Weisswasser (NRD). Gospodarze przegrali 3:9 (2:3, 1:2, 0:4).

W zespole gości wystąpiło aż 12 reprezentantów kraju, a w Podhalu zabrakło 8 najlepszych graczy, których zastąpili juniorzy. Mecz był jednak interesujący. Główną rolę w zespole Podhala odegrał hokeista, który wyszedł na lodzie z wielką wolą walki. Renomowana drużyna gości we wszystkich tercjach znajdowała się w wielkich opałach i tylko świetnie broniący Fischer ratował ją przed stratą wielu bramek.

W końcu wzięła górę rutyna, większa szybkość, a przede wszystkim siła i kondycja. Młodzież Podhala uległa, ale zaskoczyła na uznanie. (PAP)

VIII spływ kajakowy na Węlnie

Po raz ósmy w dniach 29 i 30 bm. organizują tradycyjny karnawałowy spływ kajakowy na rzecę Węlnie: PKKFIT, Hufiec ZHP w Obornikach oraz koło PTTK w Rogoźnie. Trasa prowadzić będzie z Rogoźna do Miłowodów. Zgłoszenia do udziału w imprezie przyjmuje Komenda Hufca ZHP w Obornikach przy ul. Sądowej nr 8. (X)

dalekopisem

WISŁA PRZEGRYWA

W rozegranym w Krakowie ćwierćfinałowym meczu koszykówki kobiet o Puchar Europy mistrzyni Polski koszykarki Wisły przegrały z mistrzyniami Francji U. C. Clermont Ferrand 50:53 (22:28).

Drużyna krakowska zawiadła - ustępując przeciwnikowi niemal pod każdym względem, a zwłaszcza w szybkości i ogólnej sprawności, a także w celności rzutów.

BUDNA ZWYCIEŻA

Na kilka godzin przed wyjazdem do Sapporo, czołowa naszych biegaczek rozegrała bieg na dystansie 10 km. Zwyciężyła w świetnym stylu i bardzo dobrym czasie (36:27) Weronika Budna, która wyprzedziła następną biegaczkę - Bogumiłę Trzebnicką o blisko 2 minuty.

THOENI TRIUMFATOREM GIGANTA

We włoskiej miejscowości Bruneck, rozegrano slalom gigant. Wygrał Włoch Gustaw Thoeni. Osiadł on w dwóch przejazdach czas 2:12,21.

PAWLUSIAK WYRÓWNAŁ REKORD KROKWI

Podczas ostatniego treningu przed wyjazdem do Sapporo, nasz czołowy skoczek narciarski Tadeusz Pawlusiak uzyskał skok dłużej 112 m, a więc tyle ile wynosi rekord skoczni, należący do Szwajcara H. Schmidta.

PIŁKA NOŻNA

W Rio de Janeiro rozegrano międzynarodowy mecz piłkarski, w którym portugalski zespół Benfica Lizbona pokonał brazylijską drużynę Vasco de Gama 2:0 (1:0).

Hokej na lodzie

Olimpijska reprezentacja

Hokejowa reprezentacja Polski przegrała w rewanżowym meczu na Torwarze z Dukłą Ihlava 4:7 (1:2, 1:3, 2:2).

Czechosłowacy narzucili ostre tempo, pragnąc za wszelką cenę zrewanżować się za wstępną porażkę. Plan udało się im, w czym pomogli reprezentanci Polski, grając ostrożnie. Było to zrozumiałe, wobec faktu, że przecież każda kontuzja mogła wyeliminować zawodnika z olimpijskiego składu. Nie bez wpływu były też eksperymety stosowane przez trenera Jegorowa. Próbowano na na taflę za wodników, którzy do tej pory nie mieli pewnego miejsca w reprezentacji.

Po meczu reprezentacji Polski z Dukłą, prezydium PZHL zatwierdziło skład naszej olimpijskiej reprezentacji. Do Sapporo pojedą: Bramkarze - Walery Kosyl i Andrzej Tkacz. Obroncy - Andrzej Szczepaniak - Stanisław Fryzlewicz, Marian Feter - Ludwik Czachowski, Robert Góralczyk - Jerzy Potz, Napastnicy - Tadeusz Obłój - Wiesław Tokarz - Feliks Góralczyk, Walenty Zietara - Józef Słowakiewicz - Tadeusz Kacik, Józef Batkiewicz - Leszek Tokarz - Stefan Chowaniec.

Podczas konferencji prasowej, na której ogłoszono skład ekipy, trener Jegorow powiedział: „W dwóch meczach z silną Dukłą nie chodziło nam o zwycięstwo, lecz o ostry trening i wypróbowanie wszystkich kandydatów w pierwszym meczu grała drużyna piątkami, które nie budziły żadnych wątpliwości. W środę natomiast musieliśmy wypróbować rezerwowców. Uważam, że zespół stał na dobre meczu, a więc i na kwalifikowanie się do grupy „A” turnieju olimpijskiego”. (o-za)

jakim grała w I rundzie rozgrywek.

Z rozgrywek mistrzowskich koszykówek na szczeblu wojewódzkim, drugą rundę jako pierwsi rozpoczęli mężczyźni. Odbyła się pierwsza seria spotkań koszykarskich klas wojewódzkiej i klasy A. Poniżej publikujemy rezultaty tych spotkań i aktualne tabele.

KLASA WOJEWÓDZKA

Warta Międz. - Victoria Jar. 85:79
Polonia Leszno - AZS II P-ń 61:62
MKS Leszno - Zjednoczeni

Września 95:94

Warta II P-ń - Astra Krotoszyn 73:68

Lech II P-ń - Obra Kościan mecz przełożony,

1) Victoria 10 17 779-712

2) Lech II 9 15 671-605

3) MKS Leszno 10 15 811-819

4) AZS II P-ń 10 15 704-709

5) Obra 8 14 696-596

6) Zjednoczeni 10 14 856-849

7) Astra 10 14 754-773

8) Warta Międz. 9 13 619-697

9) Polonia 9 12 655-700

10) Warta II P-ń 9 12 614-729

KLASA A

Orkan Środa - Stal II Ostrów 56:82

Victoria II Jarocin - AZS III P-ń 59:55

Stal Pleszew - Włóknarz Kalisz 58:63

MZKS II Rawicz - Marcinek P-ń 78:71

Olimpia II P-ń - Lech III P-ń mecz przełożony,

1) Stal II Ostrów 9 16 793-554

2) Włóknarz 10 16 660-613

3) Olimpia II P-ń 9 15 742-592

4) Stal Pleszew 10 15 632-648

5) Orkan Środa 10 14 685-770

6) AZS III P-ń 10 14 632-652

7) Victoria II 10 14 541-728

8) MZKS II Raw. 10 14 637-752

9) Marcinek P-ń 10 12 590-685

10) Lech III P-ń 8 12 503-433

Boks

Turniej klasyfikacyjny

Po raz drugi na ringu w Poznaniu, w sali Budowlanych przy ul. Kościelnej, odbędą się walki klasyfikacyjne bokserów, w których wystąpi kilkudziesięciu zawodników, reprezentujących prawie wszystkie sekcje Wielkopolski.

Jak nas informuje sekretariat POBZ, pierwsze pojedynki kwalifikacyjne zdają egzamin, a trenerzy wraz z działaczami liczą, że dzięki temu będzie można wyłonić wielu zdolnych, młodych bokserów.

Początek niedzielnych pojedynków o godz. 11.00 (X)

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 19 stycznia 1972 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy, jedyny, mąż, syn i zięć, przeżywszy lat 48

CZESŁAW MUTH

Pogrzeb odbędzie się w dniu 21 stycznia br. o godz. 12 na cmentarzu komunalnym na Główniej.

W głębokim smutku pograżona
żona z rodziną
Poznań, Ostrówek 6 m. 2. 4085g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 stycznia 1972 r. po długiej chorobie zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 61

EDMUND ANTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 14 na cmentarzu solackim, ul. Lutycka.

W smutku pograżone
żona i rodzina
Poznań, Karwowskiego 22 m. 1. 4164g

† Dnia 19 stycznia 1972 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, siostra, teściowa, babcia, prababcia i ciocia, przeżywszy lat 93, sp.

MARIA KLESZCZOWA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 10 w kościele parafialnym w Dusznikach.

W smutku pograżona
RODZINA
4120g

† Dnia 19 stycznia 1972 r. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, sp.

ZIEMOWIT DOBRZAŃSKI

kpt. WP w stanie spoczynku,
b. jeniec Oflagu Murnau.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie,

o czym zawiadamiają w smutku pograżone
żona i rodzina
4081g

Praca Nauka

Dochodząca pomoc domowa do domu lekarza potrzebna. Zgłoszenia od godz. 17. Ułańska 14 m. 4. 4063g

Samodzielna gospośnia umiejąca gotować potrzebna. Warunki b. dobre. Błonie k. Warszawy, Sochaczewska 29, Krystyna Nowak. K60

Przyjme dozorstwo z mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2760g.

Potrzebna rutynowana krawcowa wszelkiej odzieży dziecięcej na stałe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2801g.

Ucznia przyjmę. Warsztat tapicerski, Pluszowski, Poznań, Czerwonej Armii 12. 2806g

Mgr inż. udziela korepetycji matematyki. Telefon 733-26 po godz. 16. 2700g

Kursy stacjonarne i korespondencyjne pisanie na maszynie organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów, Oddział w Poznaniu, Chelmońskiego nr 7. 2933g

Kupno Sprzedaż

Kupię formę na rury prze pusowe o Ø 60 i 80 cm. Kazimierz Kasprzyk, Barówiec, pow. Śrem. 2538g

Kupię niemy projektor filmowy 16 mm (opis, cena). Henryk Rau, Wolsztyn, Marchlewskiego 24. 2982g

Sprzedam tanio tokarkę do metalu na pryzmach - niekompletna, 600 mm tożczenia. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2744g.

Sprzedam dużą palmę Fenix. 41-18-28 od 16. 2765g

Samochody

Sprzedam Lublin 2.5-ton. Poznań, Gostyńska 5. 2684g

Sprzedam Warszawę 224 z przyczepą, po kapitalnym remoncie. Tel. 717-65. 2710g

Sprzedam korzystnie Warszawę 203, rok produkcji 1969, stan dobry. Książ. Włkp. ul. Kościuski 4, pow. Śrem. 2720g

Warszawę M-20 sprzedam. Bnińska 28 przy Warszawskiej. 2814g

Sprzedam karoserie Warszawę combi. Poznań, Grudzień 78. 2858g

Różne

Bezpłatowe cyklinowanie parkietów, podłóg, lakierowanie. Tel. 67-11-24. 3966g

Warsztat kowalsko-ślusarski wydzierżawie lub przystąpię do współpracy w Poznaniu lub województwie. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 2960g. Oddam w dzierżawę garaż murowany na Osiedlu Wielkiego Października. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2938g.

Matrymonialne

Panna, lat 55, przystojna, rencistka, średnie wykształcenie, domatorka - pozna kulturalnego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2426g.

Kawaler rzemieślnik po trzydziestce, przystojny, niezależny, bez żadnych nałogów, zaradny, oszczędny, z mieszkaniem w Poznaniu, rozpoczęta budowa własnego domu, pozna panią przystojną do lat 30, o tych samych zaletach. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2480g.

† Dnia 19 stycznia br. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, sp.

ks. JULIAN GÓRECKI

proboszcz parafii Kunowo nad Obłą, w 71 roku życia i 45 roku kapłaństwa.

Wprowadzenie zwłok do kościoła parafialnego odbędzie się w piątek, dnia 21 stycznia br. o godz. 17, a pogrzeb w sobotę, dnia 22 stycznia br. o godz. 14.30.

Członkowie Konfratrów prosimy o memento we Mszy św.

W imieniu kapłanów dekanatu gostyńskiego ks. dziekan Teodor Lerch 4059g

† Dnia 20 stycznia 1972 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza siostra, ciocia, kuzynka i szwagierka, sp.

IRENA SOIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 8.40 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku

Poznań, ul. Długosza 23. 4135g

† W dniu 19 stycznia 1972 r. po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zmarła w wieku 51 lat, nasza najukochańsza żona, matka, teściowa, babcia i ciocia, sp.

ZOFIA BUKOWSKA

z domu KOTECKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 11.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają
mąż, córki, syn, synowa, zięć i Kraysiu
Poznań, Szamotulska 39 m. 15. 4150g

† Dnia 19 stycznia 1972 roku przeniosł się do wieczności, opatrzony Sakramentami św., ukochany nasz brat, wujek i kuzyn, sp.

ks. JULIAN GÓRECKI

proboszcz parafii Kunowo nad Obłą, uczestnik Powstania Warszawskiego, odznaczony Orderem Polonia Restituta i innymi krzyżami zasługi.

W głębokim żalu i smutku pograżone
siostry i rodzina
4058g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 18 stycznia 1972 r. zmarła nagle najdroższa matka i babcia

HELENA BŁASZAK

z domu KOZŁAREK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim smutku pograżona
RODZINA
4102g

Pracownicy poszukiwani

„Hydrobudowa 9” w Poznaniu, ul. Sienkiewicza 22, przyjmie do pracy zaraz:

INSPEKTORÓW gospodarki materiałowej w Dziale Zaopatrzenia. Wymagane średnie wykształcenie i praktyka w służbie zaopatrzenia lub gospodarce materiałowej w budownictwie;
INŻYNIERÓW budownictwa lądowego na stanowiska kierowników budów i obiektów w terenie. Wykształcenie wyższe lub średnie techniczne, uprawnienia budowlane oraz praktyka w wykonawstwie robót inżynierskich;
MAJSTRÓW w specjalności robót konstrukcji żel.-bet. oraz sieci zewnętrznych wodno-kan. Wymagane uprawnienia mistrzowskie i praktyka. Zgłoszenia w Dziale Zatrudnienia i Płac, pokój 502. K249

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Poznaniu, ul. Świętosławska 12 - przyjmie natychmiast do pracy:

CIEŚLI,
BETONIARZY,
KIEROWCÓW CIĄGNIKA.
Przedsiębiorstwo zapewnia:
- w okresie zimowym posiłki regeneracyjne,
- odzież ochronną,
- ciąża pracę przez cały rok.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac, pok. 17, tel. 561-88. K398

Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych w Poznaniu, ul. Krańcowa 9 - przyjmie do pracy zaraz:

INŻYNIERÓW MECHANIKÓW, do prac rozwojowych w zakresie technologii produkcji łożysk tocznych,
ST. EKONOMISTÓW d/s socjalno-bytowych,
STRAŻNIKÓW do straży przemysłowej,
KOWALI,
SZLIFIERZY AUTOMATÓW,
TOKARZY AUTOMATÓW,
TOKARZY - FREZERÓW,
SLUSARZY REMONTOWYCH,
KIEROWCÓW z I lub II kat. prawa jazdy.

Warunki pracy i pracy do omówienia w Dziale Kadr Szkolenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Krańcowa nr 9. Dojazd tramwajami linii 6, 8 i 19 oraz autobusem nr 70. K272

Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów Przemysłu Spożywczego w Poznaniu, ul. Węglinska 7/9, dojazd tramwajami nr 3, 13, 17 - zatrudni zaraz:

SLUSARZY MASZYNOWYCH i do remontu obrabiarzek,
TOKARZY, FREZERÓW,
OSTRZACZÓW NARZĘDZI,
KRAJACZÓW,
SPAWACZÓW (wypalanie ręczne i maszynowe),
SZLIFIERZY POLERNIKÓW,
SPRZĄTACZKI WARSZTATOWE.

Warunki pracy i pracy do uzgodnienia w Dziale Kadr i Szkolenia pod w/w adresem. K10370

Dnia 17 stycznia 1972 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach długoletni pracownik magazynu naszej Spółdzielni

STANISŁAW CIESIELSKI

W Zmarłym straciłmy cenionego, sumiennego i serdecznego kolegę.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają

Rada - Zarząd - pracownicy
Rzemieślniczej Spółdzielni „Budowlana”
Usług, Zaopatrzenia i Zbytu
w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21 stycznia 1972 r. o godz. 11 w Skórzewie, pow. Poznań. K546

Dnia 13 stycznia 1972 r. zmarł

JAN SIWIK

b. długoletni pracownik Zarządu Okręgu PZM.

Zmarły był sumiennym pracownikiem i serdecznym kolegą.

Pogrzeb odbył się w dniu 17 stycznia 1972 r.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Zarząd Okręgowy i pracownicy
Polskiego Związku Motorowego w Poznaniu
K547

Dnia 18 stycznia 1972 r. zmarł nasz długoletni pracownik

ROMAN KNAK

W Zmarłym straciłmy sumiennego, cenionego pracownika i serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy
I Oddziału Powszechnej Kasy Oszczędności

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Szkoła żon”.
OPERA — g. 19 „Jezioro Łabędzie”.
OPERA — g. 19 „Kraina uśmiechu”.
MARCINEK — g. 17 „Ludowa szopka polska” (przedst. zamkn.).

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
GNIĘZNO Lech: „Miraż”; Polonia: „Narzeczona pirata”.
KOSCIAN: „Unkas ostatni Mohikanin” i „Jestem niewiernym mężem”.
KORNIK: „Nowa misja korsarska”.
LESZNO: „Beatrice Cenci”.
NOWY TOMYSL: „Wielka miłość”.
OBORNIKI: „Abel twój brat”.
SREM: „Walka o Rzym”.
SRODA: „Słodka Charity” i „Banda asa kiera”.
SZAMOTULY: „Walka o Rzym”.
WAGROWIEC: „Dziękuję”.
WRZESNIA: „Michał Wałęczny”.
W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12—20 „Wybrzeże Kości Słoniowej”.

KONCERTY

Aula UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny z cyklu „Maestro di capella” — dyrygent — Bohdan Wodiczko.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 13.22 m: 8.30 Dla domu i dla ciebie; 9 Dla klasy IV lic. Zajęcia fakultatywne grupy biologiczno-chemicznej, temat: Immunologia; 9.30 Arie z oper; 9.40 Dla przedszkoli; „Nasza babcia”; 10.05 Dzień dzisiejszy; „Ich miedzianny kraj”; 10.25 Zimowa olimpiada w piosence; 10.50 Gra Errol Garner; 11 Dla klasy VIII (i. polski); „Chociaż bez oręza”; — słuch.; 11.30 Mel. dla Agnieszki; 12.25 Z poznawskich fonotelek muzycznej; 13 Dla klasy IV lic. „Historia na nowo odkryta”; 13.20 Gra zespół akordeonistów T. Wesołowskiego; 13.40 Wieści, lepiej, taniej; 14 Rep. literacki „Rzecz o Jadwidze Szumskiej”; 14.20 Kompozytor tygodnia — S. Moniuszko; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Alfa i Omega; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 16.50 Muzyka i Aktualności; 17.15 Z księgarskiej lady; 19.30 Kupić, nie kupić, posłuchać warto; 19.45 Konc. zyczeń; 20.30 Śpiewa „Mazowsze”; 21 Gospodarskie rozmowy; 21.15 Z księgarskiej lady; 21.30 Zespół „Dziwiatka”; 22 Mag. studencki; 23.10 O co tu chodzi?; 23.15 Z nagrań ork. symfonicznych i kameralnych; 0.10 Konc. zyczeń od Polonii zagranicznej; 0.30 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 8 „W trosce o nasze dziecko”; 8.35 Mapa bohaterstwa; 8.50 Polskie mel. lud.; 9 Górnik — express muzyczny; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 „2 kwadrans dla wirtuozów”; 10.25 „Rondo” — pow.; 10.45 Konc. poranny; 13 Czas do brych gospodarzy; 13.15 Przechadzki po Poznaniu; 13.40 „Na przełomie zimy” — fragm. wspomnień; 14.05 Orientalne przeboje; 14.30 Estrada „Przyjaźni”; 14.45 „Biekit-na szafetka”; 15 Ballady chóralne Zoltana Kodalya; 15.20 Śpiewa Barbara Streisand; 15.30 „Warszawski Pamiętnik Muzyczny”; 17.25 Po znański Konc. Zyczeń; 17.55 Radioexpress; 18.10 Komentarz aktualny; 18.20 Sonda — dziewczęcy przegląd społ.-ekonom.; 19.15 Lekcja j. angielskiego; 19.31 Konc. z nagrań Wielkiej Orkiestry Symf. PR i TV; 21.08 Wiersze M. Z. Bzdowicza; 21.18 Muzyka tan.; 22.33 „Dzień wieczór gramy”; 23.20 S. Ra choń zaprasza.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Muzyczna poczta UKF; 9 „Jeżdżący” — pow.; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 Concerti grossi — J. F. Haendla — Concerto grosso op. 6 nr 1; 10 Lekcja j. niemieckiego; 10.15 Audycja Radia ONZ; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Zabić drożdża” — pow.; 12.25 Za kierownicą; 13.05 Na wrocławskiej antenie; 15 Relaks na wyspach — gawęda; 15.10 Album muzyki uniwersalnej; 15.35 Kwadrans ze znakomitą pyzantką; 15.50 Latina viva; 16.15 Piosenki z lamusa; 16.30 Dixieland z Carnegie Hall; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 Quod libet. Czyli co kto lubi; 17.30 „Jeżdżący” — pow.; 17.40 Groteska po polsku; 17.55 Radiowa Encyklopedia Kultury; 18.20 „Zapomniane stronie” zespołu „Nice”; 18.35 Mój magnetofon; 19 Powieść w wyd. dźwiękowy; 19.15 Powieść w wyd. dźwiękowy; 19.30 Tylko po hiszpańsku; 19.45 Polityka dla wszystkich; 20 Kolwanski dla dwa; 20.25 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy; 21.50 J. F. Haendel „Muzyka na wodzie”; 22.08 Anna German; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Recytacje — Zofia Seretok; 23.05 Konc. tylko dla nieomówionych; 23.50 Śpiewają Andrzej i Eliza.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

PIĄTEK — PROGRAM I: 8—8.55 — TV Krosno relacjonuje z agronomów i zootechników; „Organizacja gospodarki uproszczonej i specjalistycznej”; 9.20 — „Sygnet z syreny” — fab. film prod. węgierskiej (cz. II); 10.55—11.25 — Program dla szkół — Wychowanie obywatelskie (kl. VIII); „Legity-

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
21 1 1972 Nr 17 (8679)

Z Szamotuł

Sprostali trudnym zadaniom

Po raz pierwszy spółdzielczość „Samopomoc Chłopska” powiatu szamotulskiego, wykonała zadania inwestycyjne w wysokości 12 mln. zł. Złożyły się na to zarówno poważny wysiłek inwestorów, wykonawców, służby inwestycyjnej PZGS i WZGS Poznań, jak i konkretna pomoc ze strony władz partyjnych i administracyjnych tego terenu.

Spółdzielnie zrealizowały w minionym roku 15 różnych zadań, począwszy od utwardzenia dróg i placów oraz opłotowania własnych baz, a skończywszy na budowie punktów skupu żywności, magazynów i piekarni.

Spółród wymienionych na uwagę zasługują dwa obiekty, co do których nikt nie miał przekonania, że zostaną w terminie oddane do użytku.

Jednym z nich jest budowa punktu skupu żywności w Cmachowie (GS Wronki). Nowy obiekt rozpoczęty został w październiku i zakończony w grudniu. Wykonawcą — Kółko Rolnicze w Cmachowie aby wywiązać się z zadania, musiał z tego powodu zupełnie zmienić harmonogram robót.

Innym obiektem poszczycić może się Gminna Spółdzielnia w Szamotulach, która inwestowała budowę piekarni. Wykonawcą tego zadania był Zakład Usług Remontowo-Budowlanych przy PZGS. I tu również oddano o dwa miesiące przed terminem piękny i potrzebny zakład produkcyjny, przy czym na podkreślenie zasługuje fakt, że GS w Szamotulach udało się obniżyć koszty budowy w stosunku do uprzednio przyjętych o około 400 000 zł.

Niespotykane to fakty w budownictwie spółdzielczości samopomocowej, której przecież nikt z poważniejszych wykonawców, spoza pionu, nie pomaga w budowie obiektów. Czyżby powiat szamotulski dopracował się własnej metody pracy w budownictwie?

Najbardziej doświadczeni inspektorzy nadzoru WZGS Poznań uważają, że piekarnia GS w Szamotulach należy do najładniejszych obiektów tego

typu w woj. poznańskim. Oby pieczywo z niej również zawsze zasługiwało na pochwałę. (mr)

Tragiczne skutki niedbalstwa

Znów śmiertelne zacczadzenie

Wczoraj rano w wyniku złego stanu urządzeń ogrzewczych kominowych zapalił się w Wągrowcu przy ul. Marchlewskiego zabytkowy budynek. Pożar wybuchł w mieszkaniu na poddaszu i wkrótce rozprzestrzenił się na klatkę schodową. Śmiertelnemu zacczadzeniu uległa 78-letnia Władysława Olaszewska. Z objawami ciężkiego zatrucia ciałem 3 mieszkańców tego domu przewieziono do Szpitala Powiatowego. (Podobny wypadek zacczadzenia zdarzył się przed paroma dniami w pow. jarocińskim).

W akcji gaśniczej brały udział 3 sekcje Ochotniczych Straży Pożarnych z Wągrowca.

W ostatnich dniach niepokojąco wzrosła liczba pożarów. Panujące silne mrozy skłaniają do intensywniejszego ogrzewania mieszkań. Przy okazji wychodzą na jaw liczne wady urządzeń ogrzewczych i kominów. W ciągu ubiegłej doby wybuchło w Wielkopolsce 6 pożarów. (zd)

Kłopoty lecznictwa specjalistycznego

Gdy pacjentów przybywa

W związku z wprowadzeniem lecznictwa społecznego dla ludności rolniczej trzeba się liczyć z pogłębieniem trudności z jakimi od lat boryka się specjalistyczna służba zdrowia. Szczególnie dotychczas one dziedzin deficytowych w zakresie obsady lekarskiej i wyposażenia. Mam na myśli głównie reumatologię i ortopedię, gdyż w tych dziedzinach mamy w Wielkopolsce duże luki organizacyjne co zmusza pacjentów do dalekich wyjazdów po poradę.

Pielgrzymki chorych śpieszą więc z odległych stron województwa do Poznania, gdzie znajduje się Zespół Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej, nie mający często odpowiedników w poradniach powiatowych, w których właśnie powinno się załatwiać większość przypadków chorobowych.

GDY RWIE W KOŚCIACH

Reumatyzm — jak twierdzą lekarze — staje się chorobą zawodową rolników. Okazuje się, że 25 procent chorych na wsi uskarża się na dolegliwości stawowe. Są to już, niestety, skutki zaniedbanych i nie leczonych w porę procesów chorobowych, wobec których obecnie medycyna jest bezsilna. Poza doraźną ulgą w cierpieniu i zapobieganiu dalszemu postępowi choroby — zaawansowanego reumatyzmu nie daje się wyleczyć całkowicie. Chodzi więc o to, aby nie dopuścić do kalectwa uniemożliwiającego pracę i normalne życie. W tym celu wraz z leczeniem konieczna jest działalność rehabilitacyjna, przy-

wracająca chorym sprawność fizyczną.

Czy takie możliwości ma pacjent w naszym województwie? Nie bardzo, skoro na 12 poradni powiatowych, w których lekarze specjaliści, z reguły dojeżdżający, ordynują w niepełnym wymiarze godzin, jest raptem jeden gabinet rehabilitacyjny i to w Poznaniu. Ta sytuacja ulegnie poprawie z chwilą nadejścia wyposażenia dla 15 gabinetów rehabilitacyjnych. Instytut Reumatologii ufundował cztery dla wiejskich ośrodków zdrowia.

Z tego względu, że teren cierpi na brak specjalistów reumatologów (Poznań zresztą także), przeszkolono 34 lekarzy wiejskich w tej specjalności, a szkolenia takie będą kontynuowane. Od roku wprowadzono ten przedmiot jako wydziałowy na studiach medycznych, co w przyszłości przysięże w praktyce nowej kadry lekarskiej. Poza lecznictwem otwartym, zmiany muszą także nastąpić w szpitalnictwie, gdyż do tej pory nie ma w województwie oddziałów reumatologicznych w szpitalach powiatowych. Będzie taki w nowym szpitalu w Śremie, ale to dopiero początek. Mijamy nadzieję, że przy okazji inwestycji szpitalnych bieżącej pieciolatki pomyśli się o takich oddziałach i w innych powiatach.

SZANSE PROFILAKTYKI

Szczególnie chodzi o wczesne wykrywanie i zapobieganie schorzeniom reumatycznym u dzieci. Hospitalizacja i leczenie sanatoryjne, zastosowane w porę, może zapobiec późniejszemu powikłaniem. Możliwość skorzystania z bezpłatnych świadczeń lekarskich, szpitalnych i sanatoryjnych zwiększy na pewno napływ pacjentów wiejskich, których dotychczas powstrzymywały wysokie koszty długotrwałego leczenia chorób reumatycznych. Do spełnienia tego zadania służba zdrowia musi być fachowo i materialnie (baza lecznicza) przygotowana. Nie nastąpi to od razu, lecz trzeba czynić wysiłki, aby ten proces przyspieszyć.

Piętą Achillesową, lecznictwa otwartego jest ortopedia. Mamy w województwie 5 oddziałów szpitalnych i 5 poradni. 18 powiatów nie ma zapewniłonego na miejscu lecznictwa podstawowego w zakresie or-

topedii. Trzech lekarzy w Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej nie jest w stanie zapewnić należytej obsługi województwa. Sprawę można by częściowo rozwiązać, gdyby istniejące w niektórych powiatach poradnie ortopedyczne przyjmowały pacjentów z sąsiednich rejonów. Tak np. pacjenci z Wrześni nie musieliby jeździć do Poznania, bo w sąsiednim Gnieźnie przyjmowałby lekarz ortopeda.

PO PROTEZE — ZA PÓŁ ROKU?

Problemem staje się leczenie ortopedyczne pourazowe, gdyż tego nie mogą załatwić lekarze chirurdzy. Jak wiemy, na wsi wzrasta coraz bardziej liczba wypadków wymagających takiego leczenia. Do tego dochodzą nagminne już wady stóp u dzieci i młodzieży szkolnej. Pacjentów przybywa, lecz baza specjalistyczna się nie zwiększyła.

— Sami ludzie i dobre chęci nie wystarczą, — powiada ortopedzi, przyjmujący hurtem po kilkaset dzieci z okresowych badań szkolnych. Obiecują dołożyć starań w nowej sytuacji, lecz przewidują trudności z wykonywaniem protez, wkładek ortopedycznych, obuwia itp. Wydłużą się jeszcze bardziej okres wyciekowania na protezy.

Poradnia Zaopatrzenia Ortopedycznego w Poznaniu przyjmuje pacjentów nie tylko z Wielkopolski, lecz także z Kozłowskiego i Zielonogórskiego. Od 1 stycznia podjęto pracę równoległą w dwóch gabinetach, aby pacjenci nie musieli zbyt długo oczekiwać na przyjęcie. Uruchomiono w ramach spółdzielczości wytwarzanie protez i sznurówek w Kaliszu. Mimo to przeciętnie pacjenci oczekują na protezę drewnianą po 15 tygodni, aluminiową — 30 tygodni, na obuwie od 8 tygodni do pół roku i więcej.

Lekarzom chodzi o uprzywilejowanie ze strony protezowni zaopatrzenia leczniczego pacjentów, którzy bez protez muszą pozostawać w łóżku, a podjęte leczenie nie daje wtedy rezultatów. Wydaje się, że jest to sprawa do załatwienia, choć utrudni niewątpliwie przemysłową wytwórczość protezowni.

M. P.

DO REDAKTORA GŁOSU

Burza o szklanki

Pragnę z przykrością poinformować Obywatela Redaktora, że zamieszczona notatka PAP w Głosie Wlkp. nr 278 z dnia 23. 11. 71 r. pod tytułem „Handel winien — dlaczego na rynku brak szklanek” była nie wiarygodna.

Pozwól sobie poinformować Obywatela Redaktora, że w dniu następnym po ukazaniu się notatki w prasie wysłałem do Krosna pismo z formalnym zamówieniem jednego wagonu szklanek. Dostawa ta rozładowałaby ponoć przeładowane magazyny Huty. Potem śledziłem szczegółowo zamieszczone w „Głosie” dalsze notatki prasowe w tej sprawie to jest nr 281 z dnia 26. 11. 71 r. pod tytułem „Brak szklanek — handel winien?” przewidywało tego Woj. Komisji Koordynacji przy WP „Arged” w Poznaniu dyrektora mgr. J. Glancę i następną tego samego autora z nr 288 z dnia 4. 12. 71 r. pod tytułem „Jeszcze o szklankach”, z których treścią i wywodami solidaryzuję się, bowiem znam trudności w pokrywaniu potrzeb handlu i społeczeństwa przez producenta w ten bardzo poszukiwany artykuł na rynku. W dniu 21. 12. 1971 r. otrzymałem odpowiedź Krosnieńskich Hut Szkła, która rozczarowała mnie, bowiem odmówiono realizacji naszego zamówienia z jednoczesną informacją — cytując: „Niniejszym informujemy, że w powyższej sprawie została spisana notatka służbowa z dnia 26. 11. 71 r. z przedstawicielami Branży Szklarskiej C. H. „Arged”. CRS Biuro Zbytu Szkła, Zjednoczenia Przemysłu Szklarskiego i Krosnieńskich Hut Szkła demontująca trudności zbytu szklanek z autematu. W związku z powyższym zamówienie Wasze uważamy za niebyłe, a z treścią notatki zapoznać Was może Dział Artykułów Szklanych WP „Arged”. Tym samym zamówienie Wasze uważamy za nieaktualne.”

W związku z tym nasuwa się pytanie: kto natomiast zapozna opinię społeczną, naszych klientów i zdementuje rzuczone w pierwszej notatce prasowej PAP nieprawdziwe informacje o złej pracy pracowników handlu i ich winie za brak szklanek na rynku — jeśli okazało się to niezgodne z prawdą?

Kierowanie nas handlowców przez Dyрекję Krosnieńskich Hut Szkła do Działu Artykułów Szklanych W. P. „Arged” o zapoznanie się z notatką służbową nie jest dla nas dostatecznie wyczerpujące. Wypadałoby Dyrekcji Krosnieńskich Hut Szkła w Krośnie opublikować wyjaśnienie w prasie demontując wszystko wobec opinii społecznej podobnie jak poprzednio obwiniano handel za brak szklanek na rynku. Konieczne to tym bardziej, że pierwsza notatka (Polskiej Agencji Prasowej — przyp. red.) była tematem spotkań konsumentów z handlowcami i delegatami na VI Zjazd PZPR, władzami politycznymi i administracyjnymi naszego powiatu.

Prezes Zarządu
Gminnej Spółdzielni
„Samopomoc Chłopska”
w Pleszewie
Czesław Rembiasz

Od Redakcji: Uznając słusność uwag prezesa, informujemy zarazem, iż sama redakcja zareagowała wówczas na tę nieszczęsną notatkę PAP, prosząc przedstawicieli „Argedu” o wyjaśnienia, które potem publikowaliśmy.



Prztyczek

Jak długo?

Z radością w Szamotulach przyjęto fakt, że Zespół Regionalny Pieśni i Tańca został przyjęty pod opiekę i skrzydła Powiatowego Domu Kultury. Jednym z warunków zmiany patrona było m. in. udostępnienie przez kierownictwo PDK lokalu na magazynowanie cennych strojów

ludowych. Niestety, zespół ten jest już w PDK trzy tygodnie, a lokalu jak nie ma, tak nie ma. Pomieszczenia zajmowane przez Technikum Rolnicze nie zostały — mimo przyrzeczenia Wydziału Oświaty Prezydium PRN — opuszczone. Gdzie więc spełnienie obietnicy? (mr)

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10 „Modelka” — film prod. USA — melodramat muzyczny; 9.55—10.25 — Geografia (kl. VI); „Nad środkową Odrą i górą Wartą”; 10.55—11.25 — Nauka o człowieku (kl. VIII); „Układ krwionośny”; 11.25—12.25 — Geografia (kl. VIII); „W Brazylii”; 12.45—13.15 — Biologia (kl. III lic.); Teoria ewolucji Darwina; 13.55 — Film krótkometrażowy; 16.15 — Redakcja szkolna zapowiada; 16.30 — Dziennik; 16.45 — Dla młodych widzów: „Konkurs 5 milionów”; 17.45 — „Bieg po zdrowie”; 18.10 — TV Informator Wydawniczy; 18.30 — Godzina Orfeusza — magazyn aktualności muzycznych; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.20 — Teatr rozrywkowy — Peter Karvas: „Komedia o Lordzie Carltonie”; Przekład — I. Boliuś. Reż. — B. Kilkowska. Wykonawcy: E. Karczewicz, W. Stanisławska-Lothe, E. Wiśniewska, I. Smiałowski, J. Turek i inni; 21.20 — Dziennik i wiadom. sportowe; 21.40 — „Modelka” — fab. film prod. USA; 22.20 — „To wszystko było wczoraj” — czechosłowacki program rozrywkowy.

odpowiadamy

Nina z Leszna. — Powinna Pani zwrócić się do Kuratorium Okręgu Szkolnego w tym województwie, do którego się Pani przenosi. Tam też poinformuj Panią dokładnie o możliwości zdobycia nowych kwalifikacji. (2063)

Stanisław Cz. pow. Śrem. — W sprawach wyjazdu do NRD pisaliśmy już niejednokrotnie. Andrzej Kaczmarek, Września. — Powinien Pan wpiąć ukończoną szkołę średnią oraz studia politechniczne. (55)

Z. B. pow. Leszno. — Za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwym przewiduje się karę aresztu lub grzywny i odebranie prawa jazdy na okres od 3 miesięcy do 2 lat. Kwestię reguluje art. 87 Kodeksu wykroczeń. (2061)